

Materiały

Z BADAŃ NAD PRZEMIANAMI SPOŁECZNO-POLITYCZNYMI NA POGRANICZU POLSKI I NRD

Zjawiskiem przykuwającym uwagę obserwatorów życia politycznego w obozie socjalistycznym i absorbującym szeroko polską opinię publiczną stało się otwarcie granicy dla bezpaszportowego i bezdewizowego ruchu ludności między Polską i NRD. Świadectwem tego zainteresowania są liczne artykuły publicystyczne, reportaże i doniesienia prasowe informujące o ruchu ludności przez granicę oraz ukazujące różne aspekty tego zjawiska, takie jak: rozwój i potrzeby turystyki, gastronomii i handlu, współpraca poszczególnych miast i regionów Polski i NRD, ożywienie kontaktów między instytucjami i obywatelami obu państw, masowe wycieczki Polaków do Berlina itp. Autorzy tych publikacji trafnie zwracają uwagę na wielką doniosłość społeczną i polityczną otwarcia granicy.

„Wyrazić pragnę opinię — pisał Jerzy Urban w 'Polityce' — że zlikwidowanie bariery paszportowej i celnej na granicy z NRD stanowi jedno z donioślejszych wydarzeń lat ostatnich, ma historyczny wymiar, daje początek procesowi niosącemu głębokie przeobrażenia ogarniające wielorakie płaszczyzny życia Polski: polityczną, gospodarczą, a także związaną ze sposobem życia i myślenia większości ludzi wziętych z osobna”¹.

Otwarcie granicy między Polską i NRD, które w wyniku porozumienia obu rządów nastąpiło w dniu 1 stycznia 1972 r. ma stanowić — w zamierzeniu władz państwowych — ważny etap na drodze do socjalistycznej integracji, winno ułatwić proces zbliżenia dwóch społeczeństw. Otwarcie granicy dla masowego ruchu traktować można — ze stanowiska nauki — jako swoisty element socjotechniki, jako na wielką skalę zakrojony eksperyment w zakresie kształtowania i rozwijania stosunków między dwoma państwami. Dzięki otwarciu granicy, istniejące dotychczas płaszczyzny stosunków między Polską i NRD (ideologiczna, polityczno-dyplomatyczna, gospodarcza, kulturalna) poszerzone zostały o nową ważną dziedzinę, mianowicie o różnorodne masowe kontakty między ludnością obu krajów. Współpraca międzypaństwowa, nazwijmy ją „oficjalną”, jest w chwili obecnej uzupełniona i wzbogacona różnymi formami kontaktów „społecznych”.

Jak wykazują dane urzędowe, otwarcie granicy wywołało prawdziwą eks-

¹ J. Urban, *Przy drzwiach otwartych*. „Polityka” nr 3/1972, s. 1.

plozję ruchu i podróży w obie strony. W I kwartale 1972 r. obywatele NRD odwiedzili Polskę 1236 tys. razy, a obywatele polscy udali się do NRD 1260 tys. razy. Z końcem maja łączna liczba (od 1 stycznia 1972) odwiedzin Polaków w NRD przekroczyła już 2 mln (liczba odwiedzin obywateli NRD w Polsce wyniosła też ponad 2 mln). Dalsze znaczne wzmożenie ruchu w obie strony nastąpiło w okresie letnim. „Ogółem od 1 stycznia do dziś ruch turystyczny na granicy Polska — NRD liczy się w milionach. Zaprzestano nawet prowadzić dokładną statystykę, bo i po co?” — informowała „Trybuna Ludu” pod koniec sierpnia br.² Wielkość tych liczb staje się wymowniejsza, jeśli przypomnieć, że w ciągu całego roku 1971 tylko 170 tys. Polaków odwiedziło NRD.

Ruch poprzez granicę ma dwie zasadnicze formy. Po pierwsze, jest to w przeważającej mierze ruch o charakterze przygranicznym: obywatele obu państw zamieszkali w miejscowościach i rejonach nadgranicznych wybierają się w różnych celach za granicę „na krótko”, na kilka godzin, na jeden dzień, bez nocowania. Po drugie, pewna część osób udaje się na nieco dłużej, na kilka dni, zatrzymując się za granicą na noc lub nawet, w okresie letnim, spędzając w sąsiednim kraju urlop. Według informacji „Trybuny Ludu” z 9 kwietnia 1972 r., ze strony NRD 12% osób przyjeżdżających do Polski w kwietniu korzystało z noclegów, ze strony polskiej — 22%. Te ostatnie wyjazdy mają najczęściej charakter turystyczny.

W związku z rozmiarami ruchu w obie strony, prowadzącego do swoistego „mieszania się” na wielką skalę ludności polskiej i NRD i w związku z żywym zainteresowaniem opinii publicznej otwarciem granicy, wydawało się celowe zorganizowanie już w początkowej fazie tego ruchu specjalnego zwiadu socjologicznego. Określenia „zwiad” używa się tu na oznaczenie jednorazowych, w krótkim terminie zorganizowanych i przeprowadzonych „prostymi” metodami badań terenowych na temat socjologicznych aspektów swobodnego przekraczania granicy między Polską i NRD.

W tym miejscu wydaje się wskazane zwrócenie uwagi na potrzebę przeprowadzenia gruntownych badań również nad innymi aspektami tego zjawiska, a także pogłębienie już przeprowadzonego zwiadu o odpowiednie dane ilościowe. W szczególności należałoby zbadać na „próbce reprezentacyjnej” cele pobytu obywateli Polski i NRD za granicą, środki transportu i sposoby nocowania, czas trwania pobytu, płeć, wiek, zawód i standard życia udających się za granicę oraz ich aktywność i preferencje w sposobie spędzania czasu.

Wspomniany zwiad, pomyślany jako przedsięwzięcie zbiorowe, przeprowadzony został — na zlecenie Polskiej Akademii Nauk — w miesiącu kwietniu 1972 r. przez grupę 9 pracowników naukowych Instytutu Zachodniego. W badaniach udział wzięli: mgr Michalina Boral, mgr Andrzej Brencz, mgr Zbigniew Jaskiewicz, mgr Zbigniew Mazur, mgr Józef Muszyński, mgr Krystyna Sikorska, dr Janusz Sobczak, mgr Władysław Tomaszewski i autor niniejszego artykułu, jako kierownik grupy. Sześć osób zajęło się badaniami wśród

² *Otwarta granica nadal fascynuje.* „Trybuna Ludu” nr 237/1972 (wyd. C), s. 1.

populacji polskiej, trzy osoby — wśród populacji niemieckiej. Badania pomyslane były w ten sposób, ażeby uchwycić w nich zarówno „pozytywne”, jak i „negatywne” (choćby przejściowe) zjawiska związane z masowymi przejściami granicy. W szczególności uwzględniano następujące zagadnienia: 1. atmosferę towarzyszącą otwarciu granicy, 2. ocenę faktu otwarcia granicy dokonywaną przez obywateli z punktu widzenia korzyści osobistych i szerszych interesów społecznych, 3. cel przekraczania granicy, 4. osobiste projekty na przyszłość związane z otwarciem granicy, 5. opinie Polaków o NRD i Niemcach oraz Niemców o Polsce i Polakach, 6. charakter kontaktów społecznych nawiązanych „po drugiej stronie”, 7. formy współżycia. Zwiad przeprowadzono w nadgranicznych miastach: trzech polskich (Ślubice, Gubin, Zgorzelec), trzech niemieckich (Frankfurt, Wilhelm Pieck-Stadt Guben, Görlitz) oraz w punkcie granicznym Świecko. Pewne obserwacje poczyniono w innych miastach, m. in. w Zielonej Górze. Przedsięwzięcie to nie miało szans powodzenia, gdyby nie pomoc i współdziałanie szeregu osób i instytucji. W szczególności na wdzięczną pamięć zasłużyły władze wojewódzkie Zielonej Góry, prezydium powiatowych rad narodowych i powiatowe komitety partyjne w Ślubicach, Krośnie Odrzańskim i Zgorzelcu, Komitet Miejski PZPR w Gubinie, kierownictwa liceów ogólnokształcących i techników zawodowych w Ślubicach i Gubinie, pracownicy handlu i gastronomii w Ślubicach i Gubinie, Powiatowy Zarząd ZMS w Ślubicach, placówka WOP w Świecku. Znaczne zainteresowanie dla badań wykazali przedstawiciele niemieckich władz partyjnych i organizacji młodzieżowych we Frankfurcie.

Założeniem badań było skoncentrowanie się na wybranym problemie uznawanym za ważne zagadnienie w życiu badanych zbiorowości. Zagadnieniem tym miał być rozwój ruchu turystycznego poprzez granicę i ożywienie kontaktów między ludnością polską i niemiecką.

W chwili przeprowadzenia zwiadu badane zbiorowości miały już za sobą pierwszy okres doświadczeń związanych z nową sytuacją powstałą po otwarciu granicy. Jak okazało się w toku badań, otwarcie granicy i wynikające z niego konsekwencje były od pierwszego dnia — i są dzisiaj jeszcze — silnie przeżywane przez ludność i z tego względu stanowią atrakcyjny i z teoretycznego punktu widzenia, w pełni uzasadniony przedmiot obserwacji.

W badaniach zastosowano kilka technik, które pozwoliły na zebranie dość różnorodnego materiału. Tak więc uzyskano: 1) około 200 wywiadów kwestionariuszowych, w których zapytywano m. in. o cel i motywację przekraczania granicy, ocenę i wrażenia z pobytu po drugiej stronie granicy oraz skłaniano do wypowiedzi na tematy uznane przez respondenta za ważne. Z ogólnej liczby 195 wywiadów tego typu, 114 pochodzi od Polaków a 81 — od obywateli NRD; 2) około 70 obszernych odpowiedzi uczniów czwartych klas liceów ogólnokształcących w Ślubicach i Gubinie na szerokie pytania dotyczące zmian wywołanych w środowisku otwarciem granicy, oceny warunków istniejących w NRD, charakterystyki młodzieży niemieckiej i charakterystyki bezpośrednich kontaktów Polaków i Niemców; 3) cztery podobne wypowiedzi pochodzące od młodych Niemców a dotyczące Polski; 4) wywiady swobodne, nieformalne oraz kierowane przeprowadzone z licznymi obywatelami polski-

mi i NRD; 5) materiały z dwóch spotkań z przedstawicielami handlu i gastronomii dotyczące relacji: polska obsługa — klient niemiecki oraz obsługa niemiecka — klient polski; 6) informacje otrzymane od przedstawicieli lokalnych władz i instytucji, zakładów pracy itp. odnoszące się do różnych form kontaktów między ludnością i instytucjami Polski i NRD; 7) materiał z obserwacji dokonanych w pociągu na trasie Poznań—Berlin i Berlin—Frankfurt; 8) obserwacje odnoszące się do różnych dziedzin współżycia i płaszczyzn kontaktów polsko-niemieckich na terenie kilku miast i wsi w Polsce oraz w czterech miastach w NRD.

Kilkudniowy pobyt w regionie przygranicznym, choć wypełniony intensywną pracą, był okresem zbyt krótkim, aby mógł przynieść materiał o charakterze w pełni reprezentatywnym i aby można było pokusić się o wnioski dotyczące stopnia powszechności zarejestrowanych postaw i zasięgu zaobserwowanych zjawisk. Niemniej, dzięki sprzyjającym warunkom zwiadu (dogodny termin, zainteresowanie ludności, współpraca władz), okres i zebrany materiał okazały się dostateczne, aby zdać sobie sprawę z charakterystycznych postaw Polaków i obywateli NRD oraz z głównych tendencji rozwoju wzajemnych kontaktów, aby zaobserwować pewne szczególnie interesujące fakty i zjawiska i zorientować się w tym, jakie formy przybiera i na jakich płaszczyznach przebiega współżycie obu zbiorowości.

Jak podkreślono wyżej, otwarta granica, wraz ze stanowiącym jej skutek masowym mieszaniami się ludności obu krajów, nasuwa szereg problemów socjologicznych i może być ujmowana z wielu punktów widzenia. Przechodząc obecnie do przedstawienia kilku refleksji i wniosków, jakie nasunęły się w toku obserwacji w terenie, pragnę zaznaczyć, że cel niniejszego artykułu jest ograniczony: zajmuje się on tylko wybranym aspektem przemian społecznych dokonujących się na pograniczu Polski i NRD. Inne zagadnienia, dotyczące zarówno rejonów przygranicznych, jak i ruchu i wymiany ludności na pozostałych obszarach, zasługują na osobną analizę.

Jednym ze zjawisk, które wystąpiły w ostatnich miesiącach i wokół których koncentruje się nasze zainteresowanie badawcze jest zmiana znaczenia i funkcji sołecznej obszaru Polski zachodniej. Rola historyczna terenów zachodnich — niezależnie od charakteru pojedynczych faktów i znaczenia poszczególnych okresów w dziejach tych ziem — polegała na tym, że stanowiły one przedmiot wielowiekowego antagonizmu narodowego polsko-niemieckiego i teren ścierania się dwóch żywiołów etnicznych.

„U źródeł tego 'odwiecznego' antagonizmu — stwierdza Władysław Markiewicz — leżały obiektywne, historycznie uwarunkowane i dlatego poniekąd nieuniknione przesłanki klasowe — społeczne i ekonomiczne, stanowiące podłoże, na którym ukształtowały się z czasem także subiektywne, na ogół skrajnie przeciwstawne sobie postawy, systemy wartości i stereotypy, określane mianem charakteru narodowego Niemców i Polaków”³.

³ W. Markiewicz, *Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa Polski a procesy przemian społecznych na Ziemiach Zachodnich*. W: *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*. Poznań 1967, s. 15.

Funkcję polityczną i społeczną polskich ziem zachodnich, ujmowanych jako główny przedmiot historycznego konfliktu Polski i Niemiec, analizować należy z punktu widzenia roli, jaką terytorium to odgrywało w procesie formowania się współżycia między dwoma narodami. Ze stanowiska socjologicznego istotne jest zatem, w jaki sposób Polacy doświadczają obecnie pojawianie się tysięcy Niemców na tym obszarze państwa i jak oceniają codzienną obecność obywateli NRD, z punktu widzenia przyszłości tego terytorium, perspektyw wzajemnych stosunków i własnej sytuacji na tych ziemiach. W świetle zebranych materiałów, ludność polska i ludność NRD, traktuje okres antagonizmu polsko-niemieckiego o tereny zachodnie Polski jako zamknięty rozdział w historii stosunków między obu narodami. Dawny spór o „polskość” względnie „niemieckość” ziem zachodnich stracił zupełnie na aktualności, pamiętany jest jedynie przez część starszego pokolenia, natomiast dla młodzieży, zrosniętej od urodzenia z polsnością tych ziem, i dla średniego pokolenia, które tę polsność wykuło własną codzienną pracą, stanowi już w gruncie rzeczy mało znany i odległy problem historyczny, uregulowany definitywnie przez postanowienia prawno-polityczne i przez samo życie. Pojawianie się obywateli NRD na terenie, na którym się urodzili i wychowali, względnie na którym żyli ich bliscy, na cmentarzach, na których leżą ich przodkowie i krewni, nie wywołuje obecnie uczuć niechęci czy wrogości, na ogół traktowane jest jako zrozumiałe i oczywiste, a w szeregu przypadków prowadzi nawet do zawiązywania znajomości i kontaktów towarzyskich.

Gdy chodzi o przybyszów z NRD, z reguły aprobują oni istniejącą sytuację i żywo interesują się stanem zagospodarowania.

Postawę większości ludności polskiej trafnie oddali publicyści, gdy pisali:

„Czy można się temu dziwić, że ludzie starsi (...) chcą odwiedzić miejsca, w których się wychowali? (...) Ludzie przychodzą do domów, w których kiedyś mieszkali, oglądają rzeczowo stan zagospodarowania. Opowiadano nam o fakcie wręczenia przez przyjeźdźnych kluczy przechowywanych przez 27 lat. 'Macie i już je sobie miejcie'. Są to na tych terenach powszednie sytuacje...”⁴ „Idealizacja miejsc dzieciństwa jest uczuciem naturalnym i odwiedzanie stron, gdzie się stawiało pierwsze kroki mieć będzie zawsze barwę uczucia. Może jakaś stara kobieta zechce spocząć w przyszłości obok prochów swego męża?”⁵

Ta przemiana we wzajemnych postawach świadczy o społecznej akceptacji faktów z najnowszej historii, co ujawnione zostało w pełni właśnie dopiero dzięki otwarciu granicy.

Codziennie przybywanie i odpływanie obywateli NRD wywołuje często nawet inne pozytywne skojarzenia: uświadamia, kto jest gospodarzem (ten, kto przyjmuje i pozostaje), a kto gościem (ten, kto odwiedza i odjeżdża), jest zatem czynnikiem utwierdzającym poczucie stałości ludności, stanowi potwier-

⁴ M. Dipont, A. Wróblewski, *Pod prąd Odry*. „Życie Warszawy” nr 117 i 118/1972.

⁵ T. Robak, *Dwa tygodnie bez granicy*. „Życie Literackie” nr 5/1972, s. 13.

dzenie definitywnej już stabilizacji stosunków prawnych i społeczno-politycznych na tym obszarze.

Wraz ze zmianą znaczenia całego obszaru Polski zachodniej, zmienia się również znaczenie i funkcja rejonu pogranicza.

Ten doniosły proces znajduje swoje ewidentne odzwierciedlenie w różnych dziedzinach i jest wyraźnie dostrzegany oraz odczuwany przez miejscową ludność. Wyraża się on przede wszystkim w ogólnym ożywieniu terenów pogranicza, w intensyfikacji inicjatyw, we wzmożonej aktywności zarówno władz lokalnych, jak również instytucji i ludności, we wzroście „prestżu” omawianego rejonu. Niemal każdy dzień przynosi zmiany, zmianie ulegają warunki i perspektywy życiowe, przepisy administracyjne i inne.

Pa 1 stycznia 1972 r. nastąpił wszechstronny awans tego obszaru: pogranicze znalazło się na szlaku wielkich wędrówek ludzkich. Małe miasta, jak Słubice, Gubin czy Zgorzelec, stały się, dzięki swego rodzaju „połączeniu” z Frankfurtem, Guben i Görlitz, ośrodkami niemal wielkomiejskimi. Dziś mieszkańcy Słubic powiadają, że miasto ich jest „największym miastem województwa zielonogórskiego” (wspólnie z Frankfurtem liczy bowiem około 80 tys. mieszkańców). Mieszkańcy Zgorzelca poczuli się obecnie obywatelami jednego wielkiego miasta Zgorzelec-Görlitz, miasta ciekawego i urozmaiconego, oferującego mieszkańcom różne atrakcje. Trwa ogólna intensywna aktywizacja pogranicza, i to zarówno dzięki wzmożonej „oddolnej” działalności czynników lokalnych, jak i zwiększonym środkiem płynącym z „puli” wojewódzkiej czy centralnej. W ankiecie PAP i ADN dla „Trybuny Ludu” i „Neues Deutschland” pt. *Mówią gospodarze miast nad Odrą i Nysą*, reprezentanci przygranicznych ośrodków Polski i NRD szczegółowo przedstawili jedno ze źródeł aktualnej działalności czynników lokalnych, jakim jest konieczność zaspokojenia rosnących potrzeb ruchu ludności, zwłaszcza turystyki⁶. Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, iż u podłoża wzmożonej lokalnej aktywności władz, instytucji i ludności leżą również inne motywy. Społeczeństwo zamieszkałe na krańcach zachodniej Polski, a zwłaszcza jego polityczny i kulturalny aktyw, uświadomiło sobie, że dzięki otwarciu granicy i codziennym wizytom przybyszów z drugiej strony rzeki, pogranicze wysunęło się do rzędu najważniejszych regionów reprezentujących kraj w oczach cudzoziemców. Był to ważny czynnik obudzenia się poczucia odpowiedzialności za rozwój zamieszkiwanego regionu, za stan jego zagospodarowania, wygląd estetyczny miejscowości i budynków, nawet za poziom kultury i zachowanie się mieszkańców, szczególnie w stosunku do cudzoziemców.

Doniosłą rolę w aktywizacji pogranicza odegrały oczywiście odpowiednie decyzje władz nadrzędnych. Na rozwój tych rejonów przeznaczono znaczne środki materialne, umożliwiające natychmiastowe podjęcie ważnych aktualnie inwestycji (np. w dziedzinie turystyki). Wszystkie dziedziny życia gos-

⁶ 7 miesięcy po otwarciu granicy. „Trybuna Ludu” nr 213/1972 (wyd. C), ss. 1 - 2.

podarczego i kulturalnego otrzymały pomoc w formie dotacji finansowych i przydziałów materiałowych. Z tego punktu widzenia, okres po 1 stycznia 1972 r. można nazwać jakościowo nowym etapem w procesie ogólnej aktywizacji województw zachodnich, w procesie politycznego, gospodarczego i społeczno-kulturalnego rozwoju tego obszaru. Niepomniernie wzrosła ilość nici łączących rejon pogranicza z krajem. Nieprzerwanie trwa tutaj napływ Polaków z całego kraju: turystów, którzy traktują miasta pogranicza jako „punkt etapowy” (i często bazę noclegową) w okresie podróży do NRD, jak i osób spokrewnionych z ludnością pogranicza, które nagle przypomniały sobie o istnieniu w tym rejonie własnej rodziny (dotąd często zaniedbywanej) i chętnie teraz dokonują odwiedzin.

Pogranicze stało się zatem atrakcyjne: osoby planujące dotąd przeniesienie się do innych okolic zmieniają ten zamiar, deklarują chęć pozostania. Możliwościami osiedleńczymi zaczynają interesować się przedstawiciele różnych zawodów z głębi kraju: lekarze, nauczyciele, inżynierowie, robotnicy i in. Perspektywy zawodowe ocenia się jako pomyślne nie tylko na miejscu, z uwagi na zmianę warunków po polskiej stronie, lecz i z punktu widzenia otwierających się, być może, szans podjęcia pracy w NRD (dotyczy to przedstawicieli niektórych specjalności). Zwiększona atrakcyjność pogranicza w opinii jego mieszkańców wynika też ze stworzenia warunków dla przyjemnego, a w każdym razie odmiennego od dotychczasowego, spędzania czasu wolnego „po drugiej stronie”. Pogranicze polskie stało się obszarem weekendowych sobotnio-niedzielnich wędrowek Niemców z NRD, a pogranicze niemieckie — terenem handlowych, gastronomicznych i turystycznych penetracji Polaków, co wyraźnie kontrastuje z monotonią życia w ubiegłym okresie.

Przemiany, o których tu mowa, zostały dostrzeżone i opisane w ankiecie przeprowadzonej wśród uczniów czwartych klas liceów ogólnokształcących w Gubinie i Słubicach. W poszczególnych ankietach przedstawia się różne fakty i zjawiska, a ogólny ton wypowiedzi jest optymistyczny, czasem wręcz entuzjastyczny.

Oto kilka przykładów:

I. „Otwarcie granicy było ogromnym wydarzeniem w życiu Gubina i całej Polski.

Otwarcie granicy było bodźcem dla poruszenia wielu spraw na terenie Gubina. Miasto nasze stało się prężnym ośrodkiem na Ziemi Lubuskiej. W związku z otwarciem granicy ojcowie miasta stają na głowach, żeby wykonać najpilniejsze zadania, przede wszystkim zwiększa się sieć handlowa, powstają nowe budynki mieszkaniowe. Zaopatrzenie Gubina poprawiło się ogromnie na korzyść wszystkich mieszkańców”.

II. „Dalszy rozwój i rozbudowa miasta rozpoczęła się od stycznia tego roku. Przyczyna, to otwarcie granicy. Już w pierwszy dzień otwarcia granicy mia-

sto zwiedziło wielu turystów z NRD. Dla nich właśnie trzeba było zbudować punkty gastronomiczne, pawilony itp. Obecnie centrum miasta jest rozbudowywane. W projekcie jest budowa pływalni, pól namiotowych. Zagospodarowanie wywołuje się wszelkie nieużytki, place. Zaopatrzenie sklepów jest znacznie lepsze. Jeśli chodzi o zmiany w życiu mieszkańców, to mogą swobodnie zwiedzać kraj za Nysą”.

III. „Gubin, miasteczko dotychczas mało znane, uzyskało rozgłos, z pewnością od chwili otwarcia granicy między PRL i NRD. Od tej chwili w mieście nastąpiły bardzo duże zmiany, a samo miasto wiele zyskało. Zmienił się wygląd Gubina, jeśli chodzi o porządek oraz o rozbudowę. Przebudowa ośrodków kulturalnych, budowa nowych pawilonów handlowych i odnawianie innych, których naprawę dotychczas było bardzo mało. Szkoda, że prace wykonywane są jednocześnie, a to nie usprawnia życia człowieka. Od chwili otwarcia granicy życie w Gubinie stało się niemal wielkomiejskie. Dotychczasowa cisza i spokój zamieniły się w gwar. Początkowo okropnie to dziwiło.

Bardzo jestem zadowolona z tego ożywienia. Nie wyobrażam sobie, żebym mogła stąd wyjechać. Otwarcie granicy dało młodzieży gubińskiej możliwość rozrywki oraz kontaktowania się i rozwijania współpracy z młodzieżą NRD”.

IV. „Różnica, moim zdaniem, jest zasadnicza, władze terenowe powiatu ślubickiego bardzo szybko i energicznie zabrały się do porządkowania ulic, placów, skwerów. Przystąpiono do rozbiórki niemalże walących się starych domów. O ile kiedyś Ślubice były końcem Polski, to obecnie jest zupełnie odwrotnie”.

V. „Po otwarciu granicy w naszym mieście nastąpiły pewne zmiany w życiu gospodarczym. Porządkuje się m. in. ogródki, zieleńce, skwery (...). Plany na dalsze rozbudowanie Ślubic są również bogate, tylko o tych zmianach, to znaczy o rozbudowie Ślubic, można było pomyśleć wcześniej”.

Charakterystyczne dla obecnej sytuacji pogranicza jest to, że rejon po obu stronach Odry i Nysy staje się naczyniem połączonym. Następuje bowiem:

a) wzrastające, wzajemne uzupełnianie się organizmów miejskich Polski i NRD, prowadzące do stopniowej integracji. Uzupełnianie to obejmuje sferę komunikacyjną, ekonomiczną, kulturalną, usługową itd. Np. Ślubice i Frankfurt były uprzednio dwoma niezależnie od siebie funkcjonującymi organizmami miejskimi. Od 1 stycznia 1972 r. istnieje jednak, dostępna powszechnie dla mieszkańców obu miast sieć placówek handlowych, restauracji i barów, księgarń, kiosków, obiektów sportowych, tramwajów i autobusów, kin. Działają wprawdzie dwie suwerenne administracje miejskie, ale otwarcie granicy skłania do nowego ujmowania zagadnień komunalnych. Istnieją projekty przedłu-

zenia frankfurckiej linii tramwajowej do Słubic. Rozpatruje się możliwość zorganizowania wspólnej służby oczyszczania miast, wspólnej gospodarki wodnej, produkcji i rozprowadzania gazu. Wspólnym zagadnieniem staje się wyrównanie bilansu siły roboczej. Nowym obecnie zjawiskiem jest znaczne zwiększenie liczby instytucji polskich i NRD współpracujących ze sobą na pograniczu i wzmożenie częstotliwości kontaktów, które nie ograniczają się do wąskiego kręgu kadry kierowniczej, lecz obejmują znaczną liczbę pracowników bądź działaczy. Rozwija się współpraca tzw. bliźniaczych miast i regionów, określana również mianem „partnerstwa”. Więzy współdziałania łączą miasta i okręgi nadgraniczne, jak Zgorzelec-Görlitz, Gubin-Guben, Słubice-Frankfurt oraz regiony: Wrocław-Drezno, Zielona Góra-Frankfurt, Szczecin-Rostock. Współpraca „partnerów” obejmuje wymiany wizyt i konsultowanie się przedstawicieli władz miejscowych, organizowanie wspólnych imprez i obchodów (np. Dnia Kobiet, 1 Maja, Święta Wiosny, Święta Odrodzenia w dniu 22 lipca), kontakty między poszczególnymi instytucjami i organizacjami społecznymi (np. organizacjami młodzieżowymi ZMS i FDJ). Ważną dziedziną jest też kooperacja zakładów pracy. Współpraca taka istnieje np. między zakładami Turowa i budowanej siłowni „Görlitz-Hagenwerder-3” oraz Słubicką Fabryką Mebli i odpowiednim zakładem przemysłowym we Frankfurcie. Również pograniczne placówki kulturalne włączają się do tego „ruchu kooperacyjnego” (np. muzea w Gubinie i Guben, oba noszące imię Wilhelma Piecka).

W sferze społecznej za załazek procesu integracyjnego możemy uznać postępujące zjawisko uznawania miasta leżącego po drugiej stronie granicy za „swoje”. Oto kibice sportowi ze Słubic uczęszczają w liczbie kilkuset na mecze piłkarskie I ligi do Frankfurtu, dopingując tam uznaną za „swoją” niemiecką drużynę „Vorwärts”; z kolei szczecińskie drużyny sportowe mają „swoich” kibiców przybywających na mecze z NRD;

b) w wyniku otwarcia granicy ma również miejsce pełniejsze zaspokojenie potrzeb obywateli w zakresie handlu, usług, życia kulturalnego i towarzyskiego. Obywatelki NRD przybywają wczesnym rankiem na polską stronę, by zaopatrzyć się w świeże pieczywo, nabiał, wędliny itp.; cenią również polskie usługi fryzjerskie i krawieckie; uważają, iż lansują one modniejsze wzory. Młodzież z NRD uczęszcza chętnie do polskich kin, dysponujących — jej zdaniem — bardziej różnorodnym repertuarem i wyświetlających „lepsze” filmy (chodzi głównie o filmy importowane). Dla pewnej kategorii obywateli NRD bardzo atrakcyjne są również polskie bary. Inteligencja polska natomiast przebywa chętnie w bardziej wykwinnych kawiarniach i lokalach po stronie niemieckiej. Ze Słubic do Frankfurtu chodzi także na koncerty symfoniczne i przedstawienia teatralne. Osoby należące do licznie słabszych kategorii zawodowych, np. lekarze i nauczyciele, mają możliwość zadzierzgnąć nowe kontakty towarzyskie z ludźmi o podobnej specjalności i zainteresowaniach oraz wymieniać z nimi doświadczenia zawodowe. W efekcie następuje „rozpływanie się” granicy. „Taka to i dziwna zagranica: co krok — polski język, co sklep — polskie napisy, co miasto — polskie samochody” — zauważają publicyści „Życia Warszawy” na marginesie swych

reporterskich wędrówek na terenach przygranicznych NRD⁷. Proces zaciera-
nia się granicy znajduje swoje odbicie również w świadomości społecznej.
Znamiennym zjawiskiem jest pod tym względem stopniowe znikanie ze słow-
nictwa pojęcia granicy. Należy się liczyć z tym, że z miejscowego zasobu uży-
wanych wyrazów zniknie również pojęcie pogranicza.

ANDRZEJ KWILECKI

⁷ M. Dipont i A. Wróblewski, *Pod prąd Odry*, „Życie Warszawy” nr 119/1972.